

„MOŻECIE PISAĆ O JASEŁKACH”

Dzień po prima aprilis AD 1976 dr Janusz Stefanowicz, redaktor naczelny „Słowa Powszechnego” – „pisma codziennego” wydawanego przez Stowarzyszenie PAX, koncesjonowaną przez władze PRL organizację katolików świeckich – wystosował sążnisty list do ministra prof. dr. Kazimierza Kąkola, kierownika Urzędu ds. Wyznań, skarżąc się na niezrozumiałe ingerencje cenzury. Wkrótce treść dwunastu zapisów krążąca po paksowskich redakcjach trafiła do kard. Stefana Wyszyńskiego i przedostała się do zachodnich mediów, kompromitując władze PRL. Sprawą zainteresowało się kierownictwo MSW.

Szef dziennika PAX przypominał w swoim liście, że jesienią 1975 r. na spotkaniu z ministrem w obecności jego współpracowników i dyr. Ireny Karskiej z Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk omówiono „wspólną platformę”, dotyczącą materiałów prasowych na temat Kościoła katolickiego. Uzgodniono wówczas, że „nie leży w intencjach ani Urzędu, ani prasy PAX propagowanie klerikalizacji życia społecznego w Polsce, natomiast naszym wspólnym dążeniem – w duchu wielokrotnych wypowiedzi I sekretarza KC PZPR – jest angażowanie zarówno duchowych, jak i świeckich katolików w jak najgłębsze współdziałanie w budowie materialnego i duchowego postępu Polski Ludowej”¹; „nowy impuls w tym kierunku dał VII Zjazd PZPR – m.in. poprzez położenie nacisku na sprawę rodziny, wychowania i stosunków międzyludzkich – oraz III Plenum w zakresie umacniania świadomości państwowej obywateli”. Dlatego prasa ma prawo ukazywać te tendencje w Kościele i działania duchownych, które „obiektywnie wspierają społeczno-polityczne zaangażowanie katolików”, ich wysiłki i dokonania; to samo dotyczy zwalczania przez Kościół patologii społecznych.

Praktyka ingerencji i wyjaśnienia ich motywów uzyskane w dyrekcji GUKPPIW skłoniły jednak autora listu do przypuszczenia, że pojawiły się nowe ustalenia, w dodatku dotyczące wyłącznie prasy katolickiej, „co czynnikom zachowawczym w Kościele daje możliwość demagogicznej argumentacji, jakoby pewne tematy były poruszane tylko przez »prawdziwą«, czyli kontrolowaną przez Hierarchię prasę katolicką”. Niektóre zakazy zupełnie uniemożliwiały oddziaływanie na opinię katolicką, na przykład „w sprawach tak centralnych, jak zagadnienie rodziny, motywacja światopoglądowa zaangażowania socjalistycznego, czy też prezentowanie postępowych nurtów w Kościele powszechnym”. Stefanowicz prosił więc min. Kąkola o „możliwie rychłe” – „ponieważ prasa jest materią bieżącą” – spowodowanie modyfikacji bądź uchylenie przynajmniej części zapisów GUKPPIW, o których mówi poniższy dokument. Prawdopodobnie notatkę tę sporządził sam redaktor naczelny „Słowa Powszechnego”.

Treść zapisu z konferencji cenzury z redaktorami naczelnymi kwiecień 1976 r.

Zakazowi publikacji podlegają:

1. Wszelkie dokumenty kościelne, bez względu na czas powstania. W wyniku ustnych uzgodnień na szczeblu cenzury za dokumenty nie będą uważane ustne wystąpienia papie-

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z dokumentów umieszczonych w aktach osobowych Janusza Stefanowicza (AIPN BU 001052/197 mf 18267/1-1 i 1-2).

skie, zaś „Życie i Myśl” ma szansę publikowania jednych, a omawiania innych dokumentów. Omówienia w prasie codziennej i tygodniowej muszą być wcześniej konsultowane.

2. Przedstawianie działalności duszpasterstwa akademickiego oraz rodzinnego, włącznie z analogicznymi akcjami prowadzonymi za granicą.

3. Informacje o „niekonwencjonalnych” formach działalności Kościoła, jak: wystawy, sacrosongi, opieka nad turystami itp.

4. Informacje o zamierzonych mszach i nabożeństwach w intencji grup stanowych i środowiskowych, zakaz nie obejmuje informacji ex post.

5. Informacje o działalności instytutów biblijnych i podobnych uczelni, a także stylizowane seminariów na uczelnie wyższe (rok akademicki itp.).

6. Informacje o zamierzonych lub podjętych procesach beatyfikacyjnych Polaków. Wolno informować dopiero po zakończeniu procesu.

7. Informacje o nominacjach biskupów, administratorów apostolskich itp. Tylko w wersji PAP.

8. Informacje o organizowaniu pomocy dla „Trzeciego Świata”.

9. Interpretacja stosunków Watykan-Warszawa oraz stosunków kościelno-państwowych musi być uprzednio konsultowana. To samo dotyczy komunikatów Konferencji Episkopatu lub wypowiedzi jego przedstawicieli.

10. W zakresie historii nie należy publikować materiałów wskazujących na narodowo i państwowotwórczą rolę Kościoła.

11. Nie należy omawiać w żadnych ujęciach pluralizmu światopoglądowego, waloryzować występujących w Polsce światopoglądów, dokonywać oceny przewagi jednego lub ograniczać innego w życiu społeczno-politycznym kraju.

12. Wyjąwszy wysoce filozoficzne rozprawy, nie wolno dokonywać w publicystyce rozróżnienia między ideologią a światopoglądem.

Kierownictwo cenzury zostało zobowiązane do złożenia wyjaśnień. Jej szef Stanisław Kosicki w odpowiedzi na pismo ministra spraw wewnętrznych tow. Stanisława Kowalczyka stwierdził, że dokument pt. „Zapis z konferencji cenzury z redaktorami naczelnymi – kwiecień 1976” nie był wydany przez GUKPPIW, aczkolwiek „dokument ten odzwierciedla część obowiązujących obecnie dyrektyw cenzorskich w odniesieniu do świeckiej prasy katolickiej (niektóre z wymienionych w nim ograniczeń nie dotyczą tzw. urzędowej prasy kościelnej), w tym niektóre problemy charakterystyczne wyłącznie dla prasy paksowskiej (przeciwstawianie światopoglądu ideologii)”.

Urząd nie organizował żadnej konferencji z redaktorami naczelnymi, natomiast pod koniec marca 1976 r. odbyło się „robocze spotkanie” redaktora naczelnego „Słowa Powszechnego” i koordynatora prasy Stowarzyszenia PAX Janusza Stefanowicza z wicedyrektorem Zespołu Prasy GUKPPIW tow. Ireną Karską i – według prezesa Stanisława Kosickiego – na kanwie tego spotkania mógł powstać ów „dokument”, zbieżny w swej treści z pismem, jakie red. Stefanowicz przesłał do ministra Kąkola.

W załączonej notatce służbowej Irena Karska opisała wizytę gościa z PAX, który przyniósł jej kilka zakwestionowanych przez cenzorów artykułów i notatek, a ingerencje uważał za wyraz „ignorancji młodych pracowników”. Jako przykład fałszywych decyzji przedstawił ingerencje dotyczące duszpasterstwa rodzinnego, akademickiego oraz przygotowywanych procesów beatyfikacyjnych (m.in. bp. Michała Kozala). Na dość ostrą replikę red. Stefanowicza, że jest to niezgodne z postępującym procesem „normalizacji” stosunków między Kościołem a państwem, pani wicedyrektor odpowiedziała, że prasa paksowska „nie musi zajmować się

klerykalizacją społeczeństwa, a raczej jego wychowywaniem” i ma dostatecznie duże łamy na popularyzację tego typu tematów. „Red. Stefanowicz odpowiedział, że nie wyobraża sobie wychowywania społeczeństwa bez możliwości drukowania reportaży o tym, jak duchowieństwo pracuje z rodzinami katolickimi zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego”.

Stefanowicz indagował, czy nowe decyzje pochodzą z Wydziału Administracyjnego KC PZPR, ale Karska przyznała, że są to decyzje własne GUKPPiW. „By nie stwarzać sobie wzajemnych kłopotów, powinien porozmawiać z redaktorami własnej gazety, by nie utrudniali pracy szczególnie naszym dyżurnym cenzorom w nocy zbędnymi dyskusjami” – stwierdziła. „Dla oszczędności papieru i czasu powinni z pewnych tematów zrezygnować na rzecz innych”. Na uwagę redaktora, że o alkoholikach też nie mogą pisać, „bo kreślimy”, odpowiedziała, że podają „tylko liczby wskazujące na ilość alkoholików i wypitego spirytusu”. W kwestii dokumentów kościelnych oświadczyła, że w przypadku zastrzeżeń wstrzymuje się je w całości.

„Na zakończenie red. Stefanowicz zapytał, czy mogą przygotowywać materiały na tydzień kultury chrześcijańskiej i o czym można pisać. Odpowiedziałam, że o wszystkim, co tradycyjnie (być może, wyraziłam się »konwencjonalnie«), należy do sfery zainteresowań kościelnych, głównie o muzyce kościelnej i jasełkach”.

W uzupełnieniu w sprawie „przecieku” z konferencji w GUKPPiW dyrektor Departamentu I MSW gen. bryg. Jan Słowikowski podał, że wywiad uzyskał „jednoźródłową informację” o przekazaniu „zapisu” kard. Stefanowi Wyszyńskiemu przez pracownika PAX, z polecenia redaktora naczelnego czasopisma „Życie i Myśl”. Prymas miał przekazać kartkę z tekstem abp. Antoniemu Baraniakowi tuż przed jego wyjazdem do Rzymu, zalecając z kolei przekazanie „zapisu” – „celem jego wykorzystania przez ośrodki dywersji ideologiczno-politycznej” – do prasy zachodniej, co zostało wykonane, m.in. przez ks. Bogumiła Lewandowskiego. Tekst zamieszczony w „Rheinischer Merkur” 4 czerwca 1976 r. był tłumaczeniem tego „zapisu”. Odnotowano również jego rozsyłanie przez paryską „Kulturę”.

Szef wywiadu dysponował fotokopią „zapisu” przewiezonego do Rzymu przez abp. Antoniego Baraniaka (identycznego z wersją paksowską), zwracał też uwagę na nasłuch Radia Wolna Europa z fragmentami kazania kard. Wyszyńskiego wygłoszonego na krakowskiej Skałce. Prymas mówił tam 9 maja 1976 r., że niedawno dostał do ręki „skrypt stanowiący notatki z konferencji prasowej, na której wyliczono zebranych redaktorom, czego o Kościele pisać nie wolno, a co wymaga uprzedniej konsultacji”; „punktów tych jest kilkanaście”. Prymas stwierdził, że „wszelkie sposoby i formy ograniczania mówienia prawdy, zwłaszcza prawdy Bożej, przynoszą wielką szkodę i wyrządzają ogromną krzywdę narodowi, Kościołowi, nawet władzy państwowej”.

„Misja dzienników katolickich w waszym kraju znajduje się w trudnej sytuacji” – uznał Pierre Chevalier, sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej (UCIP) z siedzibą w Genewie, prosząc o komentarz w sprawie ingerencji cenzury ks. Alojzego Orszulika, dyrektora Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski, i solidaryzując się ze współbraćmi w Polsce; listę zabronionych przez polską cenzurę tematów opublikowały pisma francuskie „La Croix” i „La Documentation Catholique”.

Jak ustalił płk Edward Jankiewicz, naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW – tj. tej jednostki, która kontrolą operacyjną obejmowała m.in. Stowarzyszenie PAX – Janusz Stefanowicz zapoznał z „zapisem GUKPPiW” redaktorów naczelnych tygodników „Kierunki” i „WTK” oraz miesięcznika „Życie i Myśl”, ci zaś w ostatnich dniach marca 1976 r. przekazali jego tekst do wiadomości kolegom redakcyjnym. „Zapis ten został powielony w Stowarzyszeniu PAX i był następnie kolportowany wśród paxowskiego środowiska dziennikarskiego.

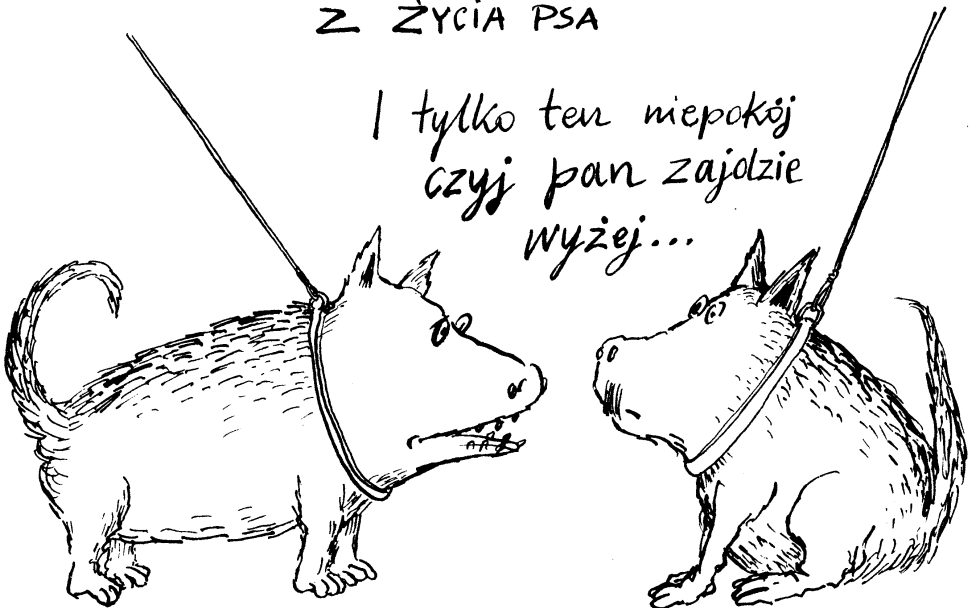
Znalazł się on m.in. w posiadaniu red. M. Bocheńskiej, która utrzymuje kontakt z sekretariatem Prymasa” – zanotował funkcjonariusz SB, który w piśmie z 15 lipca 1976 r. proponował, by zobowiązać kierownictwo PAX do przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w tej sprawie i wyciągnięcie wniosków w stosunku do odpowiedzialnych za kolportowanie „zapisu” oraz za przekazanie go otoczeniu Prymasa, a także przeprowadzenie rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej ze Stefanowiczem; nie wiadomo, czy SB zrealizowała te zadania.

Peerełowska cenzura stosowała zróżnicowany zakres tłumienia swobody wypowiedzi; to, co na przykład można było opublikować wyłącznie w „Piśmie Okólnym” Biura Prasowego Episkopatu Polski, spotykało się z ingerencjami w świeckiej prasie katolickiej, a z kolei teksty zamieszczane w „Tygodniku Powszechnym” nie miały szans na publikację w „Słowie Powszechnym”, i to wcale niekoniecznie z powodu zasadniczych różnic politycznych między tymi tytułami. Tego rodzaju działania cenzury miały niewątpliwie służyć polityce wyznaniowej państwa, któremu zależało na dezintegracji środowisk katolickich, ograniczaniu wpływów hierarchii kościelnej i działalności Kościoła w ogóle.

Rok po przecieku zapisów cenzury z prasy paksowskiej nastąpiła totalna kompromitacja całego systemu kontroli prasy w PRL. Krakowski cenzor Tomasz Strzyżewski przepisał *Księgę Zapisów i Zaleceń GUKPPiW* i wywiózł z Polski; w 1977 r. ukazała się w Londynie jako *Czarna Księga Cenzury PRL*. Poszerzeniu granic wolności słowa służył też rozwój tzw. drugiego obiegu wydawniczego i pojawienie się publikacji nieocenzurowanych. Nowe możliwości dla prasy kościelnej i katolickiej – aczkolwiek wciąż nie pozbawionej ingerencji – stworzył też wybór Papieża-Polaka; obecność Jana Pawła II w Watykanie znacznie ograniczyła cięcia cenzury.

Z ŻYCIA PSA

I tylko ten niepokój
czyj pan zajdzie
wyżej...



Rys: A Krauze